

KSIĄŻKA

KUPIE

MILADA REZKOVÁ ★ LUKÁŠ URBÁNEK ★ JAKUB KAŠE
PRZETŁUMACZYŁA ANNA NOWAK

EPICKA
PODRÓŻ
PRZEZ
LUDZKI
UKŁAD
POKARMOWY

NASZA KSIĘGARNIA



ZOLADEK

- O Pusty Żołądku, świątynio układu pokarmowego Siedzącego Byka. Przybywam do ciebie, ponieważ...
- Jasny gwint – zacząłem panikować. – Czemu właściwie do ciebie przybywam? Na pędzące bizony, nie mam pojęcia! Halo! Dlaczego tu jestem? Czy ktoś mnie słyszy?

**TAK, WSZYSTCY
CIĘ SŁYSZYMY.**

- I przestań się drzeć, jakbyś zgubił drogę na prerii! – warknął na mnie jakiś mały ludzik, który unosił się na powierzchni srebrnego jeziora niczym boja. – Zaraz zostaniesz zmiażdżony i zmieszany. Rzucą się na ciebie kwasy i enzymy. Chrup, chrup, mlask, mlask, mniem, mniem i po robocie! – obwieścił, wywracając oczyma. Raczej nie wyglądał na najmilszego gościa ze swojego plemienia, ale przecież nie jestem tchórzem i nie boję się byle kogo, prawda?!

- Przepraszam – powiedziałem, ponieważ postanowiłem być wobec niego uprzejmy.
- W porządku – odparł, nie zaszczycając mnie nawet jednym spojrzeniem.
- Wyglądasz jak kawałek bułki – zauważyłem przyjaźnie.
- Pewnie dlatego, że jestem kawałkiem bułki, geniuszu! Siedzący Byk pożarł mnie wielkimi kęsami i nadal się tu moczę.
- Będę cię nazywał Pływająca Buła. Mogę coś dla ciebie zrobić?
- Nazywaj mnie, jak chcesz, ale w niczym mi nie pomożesz – prychnął Buła, nadal na mnie nie patrząc.





MOGĘ COŚ DLA
CIEBIE ZROBIĆ?



No cóż, to był pierwszy kawałek bułki, z jakim się osobiście poznałem, ale za to wyjątkowo antypatyczny. Jednak się nie poddałem.

– Zostaw to mnie! – zawołałem. Następnie przygiąłem kolana i przygotowałem się do susa. – Raz, dwa, trzy, Geronimo! – Wskoczyłem mu prosto na grzbiet. – Teraz bądź gotów – rozkazałem, a potem zacząłem zanurzać go w jeziorze.

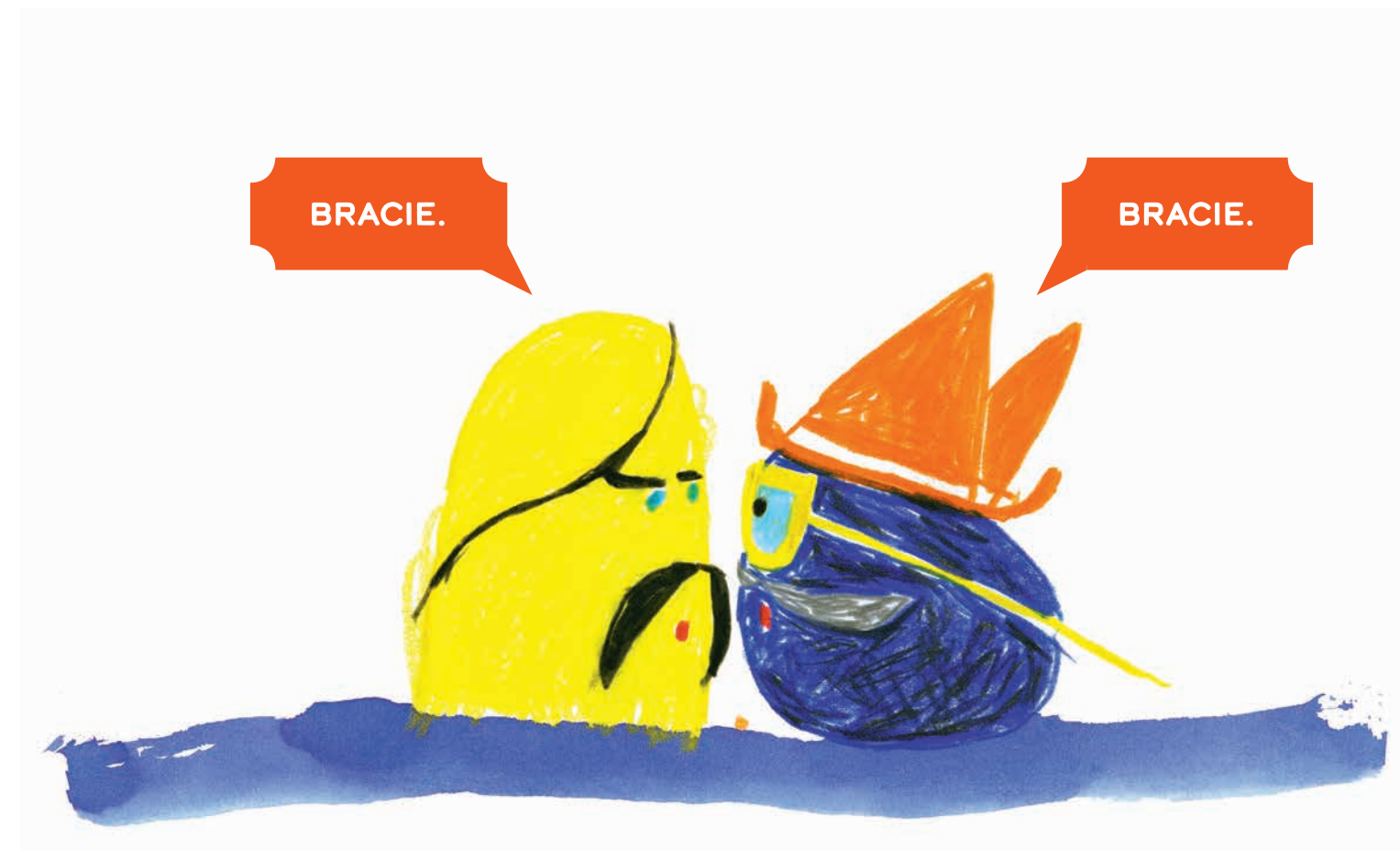


Im bardziej był namoczony, tym szybciej się rozpadał.

– Mógłbyś mi przez chwilę pomasować plecy, zanim całkiem się rozpuszczę? Zesztywniałem od tego czekania – poprosił, więc go wymasowałem.

– Dzięki! – powiedział, patrząc mi głęboko w oczy. – Nikt się nigdy tak dla mnie nie poświęcił – podał mi rękę. – Bracie.

– Bracie – odparłem i mocno uściśnąłem jego dłoń.



Spędziliśmy tak wspólnie kilka chwil, zanim Pływająca Buła mnie opuścił i popłynął w stronę Doliny Jelit. Popływaliliśmy sobie w soku żołądkowym (ciało Siedzącego Byka potrafi wyprodukować go dwa-trzy litry dziennie!) i gawędziliśmy. Buła opowiedział mi o Żołądku, przestronnej świątyni, która zaczyna się poniżej lewego sutka Siedzącego Byka i kończy poniżej dolnej krawędzi żeber z prawej strony tułowia. Jedzenie jest tu zgniatane i mieszane, a następnie przenoszone do Jelit.

– Ej, masz czasem wrażenie, że ktoś cię cały czas obserwuje? Nie, nie jeden ktoś, tylko tysiące ktosiów – zapytał Bułę.

– Owszem, mam – powiedział mój wierny przyjaciel. Nie chcieliśmy jednak zbyt długo się nad tym zastanawiać.





Byliśmy tak zaaferowani nową przyjaźnią, że prawie przegapiliśmy płynące z oddali łodzie. Wyglądały znajomo, podobnie do tych, którymi podróżowali moi przyjaciele z Jamy Ustnej.

Kiedy podpłynęły bliżej, zauważyłem twarze pomalowane w barwy wojenne. A zatem to jednak nie byli moi przyjaciele z Jamy Ustnej.

– Enzymy z plemienia Pepsyn – mruknął Buła. W jego głosie wyczułem napięcie. – Czas się rozłożyć.

– Znowu? – spytałem z szeroko otwartymi oczyma.
 – Ano. Tym właśnie zajmują się Pepsyny. Rozkładają białka do mniejszych kawałków, polipeptydów. Przyszło mi do głowy, że jeśli wyjdę z tego żywy, powinienem wziąć korepetycje z chemii, bo inaczej niczego nie zrozumieć.

– Jipiii! – krzyknąłem dzielnie.
 – Jupiii! – odpowiedziało mi dzielne echo.



ŻEGNAJ, BRACIE
 BUŁO. PŁYNĘ NA
 SPOTKANIE KOLEJNEJ
 PRZYGODY!

**COKOLWIEK
ZJADŁEŚ,
ŁOSIA, ŁOSOSIA
CZY CHŁEB,
SOK
ŻOŁĄDKOWY
ROZŁOŻY
TO WNET.**

SIEDZĄCY BYK OD CZASU DO
CZASU BEKA. TO DLATEGO, ŻE
RAZEM Z KOLEJNYMI KĘSAMI
POŁYKA TROCHĘ POWIETRZA,
KTÓRE POTEM MUSI JAKOŚ
WYPUŚCIĆ.



Tytuł oryginału: **Velký bobek**

Text © Milada Rezková

Illustrations © Lukáš Urbánek, Jakub Kaše

Graphic design © Jakub Kaše

Concept © Yinachi

Original Czech edition © Yinachi

English edition published by Yinachi in association with Albatros Media, 2019

www.albatrosmedia.eu

All rights reserved.

© Copyright for this edition by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2020

© Copyright for the Polish translation by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2020

Przetłumaczyła z angielskiego Anna Nowak